



Chris Jackson, Cisza nie jest strategią. To poddanie się. | 1



Posłuchaj

()

Kolejny wpis Chrisa Jacksona, z którym autor, pomijając kwestię abpa. Lefebvre, się całkowicie zgadza.

Dlaczego tradycyjni katolicy muszą zabrać głos za



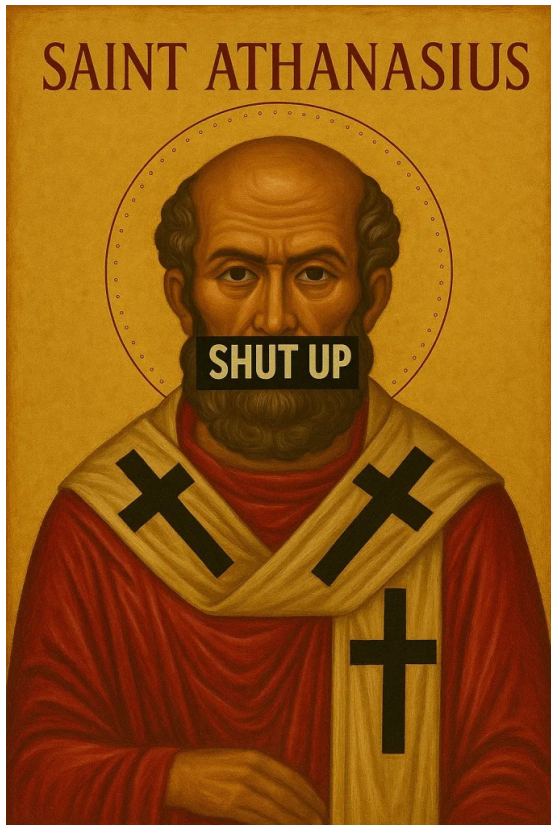
Leona XIV. Nawet gdy nasi liderzy mówią „Zamknij się”.



Chris Jackson, Cisza nie jest strategią. To poddanie się. | 3



Chris Jackson, Cisza nie jest strategią. To poddanie się. | 4





Rozpoczęło się. Wezwania do milczenia. Presja, by „siedzieć cicho”. Nacisk, byśmy nie zakłócali niespokojnego pokoju, który teraz unosi się w mediach katolickich, po konklawe.

Ludzie, którym kiedyś ufaliśmy, ludzie, którzy ostrzegali nas przed rewolucją, mówią nam, że nadszedł czas, aby zamknąć usta, zamknąć oczy i zaufać procesowi.

Profesor Peter Kwasniewski wezwał tradycyjnych katolików do całkowitego oderwania się od papieskiego komentarza, do „przekalibrowania” i skupienia się zamiast tego na codziennej modlitwie, wewnętrznej pobożności i tradycyjnym kalendarzu liturgicznym. Ks. John Zuhlsdorf powtórzył tę prośbę, cytując anonimową wiadomość, którą popiera:

„Zamknij się, módl się za tego człowieka, rób swoje i nie rzucaj się w oczy. Zima jeszcze się nie skończyła. Wilki jeszcze nie umarły”.

Twierdzą, że to roztropność, ale tak nie jest. To wycofanie się maskujące się jako realizm. Strategia milczenia maskująca strach przed konsekwencjami. A dla wielu jest to subtelny, uwodzicielski głos kompromisu, oferujący nadzieję na pełne czci msze i sakramentalną aprobatę



w zamian za nasze posłuszeństwo, naszą bierność i nasze milczenie.

Ale bądźmy szczerzy: to nie jest droga męczenników, ani świętych, ani prawdziwych reformatorów Kościoła. Nie tak bronimy prawdy w epoce błędu.

W ten sposób przegrywamy.

Fałszywy pokój kwietyzmu

Kwaśniewski rozpoczyna swój artykuł pobożnym językiem i delikatną rezygnacją:

„Nasz obecny, natychmiastowy, całodobowy, bieżący dostęp do każdej wypowiedzi papieża... jest absolutnie niezdrowy i nienormalny”.

„Powinniśmy odmówić modlitwę za papieża, polecić go Najświętszej Maryi Pannie i mieć to z głowy”.



Ks. Z powtarza to jeszcze dosadniej:

„Zamknij się... trzymaj się z dala... Zima jeszcze się nie skończyła. Wilki jeszcze nie umarły.”

Ale to nie jest tylko rada, to taktyczna dyrektywa: odłącz się od papiestwa, przestań mówić o Leonie XIV i skup się tylko na swoich prywatnych nabożeństwach. To wezwanie do wycofania się; do zwrócenia się do wewnątrz, podczas gdy Rzym kontynuuje swój zewnętrzny upadek.

A jednak w ciągu ostatnich dwóch tygodni widzieliśmy nowego papieża:

- Umieszczenie papieża Franciszka w niebie, stojąc przed ołtarzem, kanonizując jego dziedzictwo symbolicznie, jeśli nie w formie dekretu.
- Odwołanie się do Izaaka z Niniwy, nestoriańskiego mistyka, który odrzucił Chalcedon i propagował uniwersalizm, nazywając go świętym i „wielkim Ojcem Wschodu”.



- Nazywanie wspólnot schizmatyckich i heretyckich „kościołami chrześcijańskimi siostrzanymi”, co jest w bezpośredniej sprzeczności z Dominus Iesus, a tym bardziej z Tradycyjną Wiarą.
- Obiecujemy kontynuować synodalną i międzyreligijną wizję papieża Franciszka, w tym jego pochwały dla *Fratelli Tutti* i Dokumentu z Abu Zabi.
- Zasygnalizowanie teologicznej ciągłości z rewolucją posoborową, nawet jeśli jest to ubrane w łacińskie koronki i papieskie śpiewy.



Chris Jackson, Cisza nie jest strategią. To poddanie się. | 9





A jednak powiedziano nam: nic nie mów. Po prostu się módl. Pozostań poza zasięgiem wzroku. To nie jest strategia, to środek uspokajający. To stara pokusa: zamień swój głos na szaty. Zachowaj swoją TLM [Traditional Latin Mass, Tradycyjną Mszę Łacińską], swoje kadzidło, swoją diecezjalną aprobatę, a w zamian przestań krytykować rewolucję.

Ale gdy Leon XII kanonizuje zamęt, a projekt Soboru Watykańskiego II wkracza w nową, czarującą fazę, musimy zadać sobie pytanie: Czego właściwie mamy chronić i za jaką cenę?

Kiedyś nas ostrzegali

Zarówno Kwasniewski, jak i o. Z zbudowali swoją reputację na jasnym, publicznym sprzeciwie wobec błędu. Nie wycofali się, gdy Franciszek zaatakował TLM. Mówili otwarcie, gdy wydano *Traditionis Custodes*. Ostrzegali przed zerwaniem, zamieszaniem, zdradą.

Ale teraz, gdy mężczyzna ubrany na białe ma na sobie koronki i cytuje Augustyna, nakazuje nam się zachować spokój.

Kwasniewski mówi o potrzebie „papieża, o którym nie musimy myśleć każdego dnia” i porównuje papieskie komentarze do papolatrii napędzanej przez media. Ale to zupełnie nie o to chodzi.

Nie skupiamy się na papieżu, ponieważ go ubóstwiamy. Skupiamy się na nim, ponieważ papieństwo stało się centralną platformą błędu.



Problem nie leży w nas. Problem polega na tym, że przez ostatnie 60 lat papieże zmieniali doktrynę, redefiniowali tradycję i dezorientowali wiernych. Nie tylko poprzez swoje oficjalne pisma i akty, ale ostatnio poprzez przypisy, wywiady i niejasne papieskie homilie.

Kiedy Leo umieszcza Franciszka „w niebie” i wychwala schizmatyków jako świętych, nie czyni małej osobistej uwagi, katechizuje świat. A kiedy szanowane głosy w tradycyjnym ruchu mówią nam, abyśmy to zignorowali i zamilkli, nie oferują rady, rozbijają opór.

Cisza nie jest bezpieczeństwem

Ks. Z ostrzega, że tradycyjni katolicy ryzykują, że staną się „narzekającymi głupcami” i cytuje swojego przyjaciela księdza SSPX, który powiedział:

„Nawet postawa FSSPX jest następująca: módl się, czuwaj i zobacz”.

Jak wszyscy wiemy, kierownictwo SSPX zachowywało głębokie i pełne szacunku milczenie publiczne przez dwanaście długich lat pod rządami



najgorszego człowieka, który zajmował tron Piotrowy w historii. Więc zasadniczo nic się dla nich nie zmieniło.

Jednak nie zawsze tak było. Znacznie lepszym przykładem był ich bohaterski i święty założyciel, arcybiskup Marcel Lefebvre. Gdyby arcybiskup posłuchał rady prof. K i o. Z, ksiądz SSPX, o którym mowa, najprawdopodobniej odprawiałby teraz mszę gitarową albo w ogóle nie zostałby księdzem.

Lekcja historii. Czy arcybiskup Lefebvre milczał za czasów Pawła VI? Czy „trzymał się z dala od oczu” za czasów Jana Pawła II?

Czy św. Atanazy złożył ślub milczenia na Twitterze?

Ci sami ludzie, którzy trzymali się mocno tradycji w czasie upadku Kościoła, czynili to, mówiąc i pisząc, odmawiając akceptowania błędów, nawet gdy były one ukryte pod płaszczkiem dyplomacji i fałszywej pobożności.

Modlitwa jest konieczna. Ale modlitwa bez świadków, w obliczu oszustwa, nie jest roztropnością. Jest tchórzostwem ubranym w sutanny.

Wilki mogą nie być martwe. Ale jeśli pozostaniesz poza zasięgiem wzroku, nie ochronisz siebie. Porzucisz owce.

Cena ciszy



Bądźmy szczerzy: powodem, dla którego te głosy wzywają do milczenia, jest nadzieja, że Leo ochroni ich sakramenty. Zakładają się o swoją zdolność do przetrwania, jeśli tylko pozostaną cicho wystarczająco długo, aby zostać w spokoju.

Ale nie dlatego staliśmy się tradycyjnymi katolikami.

Nie przyłączyliśmy się do ruchu mszy łacińskiej, aby żyć w zatwierdzonych gettach, podczas gdy Rzym chwali schizmatyków, łagodzi doktrynę i dezorientuje wiernych. Przyszliśmy, ponieważ wierzyliśmy, że prawda musi być głoszona jasno, nawet jeśli jest niewygodna, niepopularna lub tłumiona.

Milczenie, podczas gdy Leon głosi chwałę Franciszka, Izaaka z Niniwy, „kościółów siostrzanych”, synodalności i międzyreligijnego uniwersalizmu, tylko dlatego, że dobrze się ubiera, ma dobre maniery i śpiewa po łacinie, nie jest po prostu naiwne.

To jest układ z diabłem.

Zostaliśmy ostrzeżeni. Teraz musimy odpowiedzieć

Nawet dokument *Dominus Iesus* powiedział wyraźnie:



„Zawsze musi być jasne, że jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół powszechny nie jest siostrą, ale matką wszystkich Kościołów partykularnych” (DI 17)

A jednak już w swoim pierwszym kazaniu Leon nazywa prawosławnych i protestantów „siostrzanymi kościołami chrześcijańskimi”.

Czy to już czas, żeby zamknąć usta?

Mówią nam: nie popadaj w histerię. Nie naciskaj. Nie oczekuj zbyt wiele.

Ale nie prosimy o Piotra Rzymianina. Prosimy o papieża, który mówi prawdę. A gdy ta prawda jest zaprzeczana (raz, raz, raz) naszym obowiązkiem jest nie znikać.

Chodzi o to, aby dać świadectwo.

Wnioski: Koniec z kwietyzmem



Musimy odrzucić cichy głos poddania się.

Musimy oprzeć się presji, by zamienić jasność umysłu na ciszę.

Nasza odwaga w kwestii koronek.

Nasza czujność w kwestii szat liturgicznych.

Nie zostaliśmy ochrzczeni po to, aby się ukrywać.

Nie potwierdzono, że osiągnęliśmy kompromis.

Nie jesteśmy powołani do schlebiania.

Jesteśmy powołani do walki.

A jeśli nasi pasterze nie chcą, to my musimy.

Ponieważ milczenie nie jest strategią.



Cisza jest poddaniem się.

I już wystarczająco dużo oddaliśmy.

23

Jak szybko Leon XIV. popełni herezję formalną?



- W mniej niż 1 miesiąc.43.5%
- W 3 do 6 miesięcy.34.8%



■ W mniej niż rok.8.7%

■ Wcale.13%

Min votes count should be 1

Głosuj





Chris Jackson, Cisza nie jest strategią. To poddanie się. | 20

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



Chris Jackson, Cisza nie jest strategią. To poddanie się. | 21





Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!



Chris Jackson, Cisza nie jest strategią. To poddanie się. | 24

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related